

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kolumna rekl.—nadstawne—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świętecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## O rehabilitację St. Brzozowskiego.

Związek Literatów we Lwowie postanowił wziąć na siebie inicjatywę ponownego zbadania i wyświetlenia sprawy Stanisława Brzozowskiego. Szerokim sferom czytelników polskich nazwisko to nie lub bardzo mało powie. Niżej podpisany nie waha się jednak nazwać Brzozowskiego myślicielem, którego najbardziej brak dziś Polsce.

Urodzony w r. 1878-ym, młodo, bo w 22-im r. rozpoczął działalność pisarską, której okres najbardziej twórczy przypada na lata 1907—1911. Wiosną 1911 r. zmarł na obczyźnie we Florencji. Należał do obozu socjalistycznego, znaczenie jego jednak daleko poza sferę socjalizmu polskiego sięgało. Potęgą myśli łączyła się z bezkompromisowością, z nieubłaganą krytyką tego, co w otaczającym go życiu, przedewszystkiem polskim, raziło słabością, brakiem siły twórczej. To właśnie sprawiło, że towarzysze partyjni rzucili nań potworne oskarżenia o szpiegostwo i prowokację. Anonimowy sąd partyjny zaozoności, z nieubłaganą krytyką tego, co w otaczającym go życiu, przedewszystkiem polskim, raziło słabością, brakiem siły twórczej. To właśnie sprawiło, że towarzysze partyjni rzucili nań potworne oskarżenia o szpiegostwo i prowokację. Anonimowy sąd partyjny zaozoności, z nieubłaganą krytyką tego, co w otaczającym go życiu, przedewszystkiem polskim, raziło słabością, brakiem siły twórczej. To właśnie sprawiło, że towarzysze partyjni rzucili nań potworne oskarżenia o szpiegostwo i prowokację. Anonimowy sąd partyjny zaozoności, z nieubłaganą krytyką tego, co w otaczającym go życiu, przedewszystkiem polskim, raziło słabością, brakiem siły twórczej.

Dawne przeszkody w postaci nazbyt ciekawych władz zaborczych już nie istnieją. Jakież powody znajdują przeciwnie zbadania sprawy Brzozowskiego. Czyżby się bali prawdy?

We Florencji mieszka dotąd żona i córka myśliciela. Mają one prawo moralne do tego, by nazwisko autora „Legendy Młodej Polski” było uwolnione od zarzutów, których nigdy nie poparto dostępnym dla ogółu dowodem prawdy. Ma nadewszystko prawo do tego sam zmarły pisarz, którego zasługi wobec kraju, przez b. nie licznym tylko były należycie ocenione i dziś ulegną zapomnieniu, gdy właśnie dziś brak nam człowieka, który był najsilniejszym łącznikiem Polski ze światem Zachodu, niezmordowanym siewcą twórczych pierwiastków współczesnej kultury.

Stanisław Brzozowski całą siłą istoty należał do syndykalizmu rewolucyjnego i był na gruncie polskim jedynym jego przedstawicielem. Był człowiekiem nawskroś zachodnim; swą rozległą, gorącą działalnością pisarską pragnął Polskę zrobić częścią świata zachodniego, dźwigając ją na wyższy poziom kultury, ukazując rozległe horyzonty twórczości nie na dziełach obliczonej, twórczości, dającej się mierzyć kategoriami historycznymi. Był mistrzem w przeszczepianiu czynnej psychiki Zachodu na nasz grunt w chwili, gdy „programem” większości sfer oświeconych w Polsce było utrzymanie się na znośnym poziomie życia codziennego i wyrzucenie się szerokich horyzontów historycznych.

Ten brak myśli, dających plan działania na przyszłość, brak pro-

gramu występuje dziś jaskrawo w społeczeństwie polskim. Jest to niewątpliwie rezultat owego okresu, gdy ideały narodowe zamykano w ciasnych ramach t. zw. organicznej pracy.

A Zachód dzisiejszy? Tam tętno życia jest inne, tam chaos pojęć nie sięga jeszcze tak daleko jak u nas, ale i tam powszechnym niemal jest pogląd, że budowa świata współczesnego nosi na sobie głębokie ścierby i że jesteśmy w przededniu głębokich zmian, wielkiego przewrotu kulturalnego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie niemal próby nowych programów życia społecznego wychodzą ze szkoły syndykalizmu rewolucyjnego.

Wymienimy je, nie przesadzając oczywiście, czy wytrzymają próbę życia. Faszizm, różnorodne kierunki, na tle ruchu zawodowego francuskiego powstałe, gildy angielskie są bieżącą emanacją syndykalizmu rewolucyjnego, bądź pozostają z nim w mniej lub więcej ścisłym związku.

To, co jest nowe, twórcze idzie w obrzynie części z tamtego źródła. Sorel, Antonio Labriola, A. O. Olivetti to są nauczyciele dzisiejszego pokolenia ludzi walki, ludzi przyszłości na Zachodzie, w krajach romańskich w szczególności.

Gdy w chwilach najcięższych, jakie przeżyaliśmy od czasu odzyskania niepodległości, w chwilach poprzedzających przewrót majowy, Polak, mający styczność z życiem Zachodu, porównywał jego stan z położeniem naszego kraju i wazył pierwiastki twórcze, na których oprzeć się mógł przełom w życiu narodu nie mógł nie dostrzec, że brak nam tego bogatego, odświeżającego źródła ideowego, jakim jest syndykalizm rewolucyjny. Niech nikt nie mówi, że tylko wielkości t. zw. konkretne, mierzone miarą codziennego życia, decydują o naszej przeszłości. Stuszenie powiedziały oń myśliciele amerykański, że kto nie przeszedł swej Wojny Trzydziestoletniej, nie przeżyje swej Rewolucji Francuskiej. Zarówno naród, jak i jednostka. Nie zdołamy nigdy tego, co na Zachodzie dają te źródła idei, których u nas brak.

Stanisław Brzozowski reprezentował w Polsce nowoczesny świat Zachodu, awangardę jego idei. Jego myśl nie sięgnęła u nas głęboko. Utonęły one w zapomnieniu zarówno wśród ludzi pióra, jak i ludzi czynu, przywódców mas. Z pośród ludzi, którzy wychowali się na pismach Brzozowskiego, dziś rzadko kto przyznaje się do tego, że jest jego uczniem, utopiwszy buntownicze myśli wielkiego nauczyciela, na które on bryzgał ognisł jadem krytyki i „sercem gryzł” w swych płomiennych manifestach.

Nie tu miejsce streszczać wskazania Brzozowskiego, tembardziej, że podobnie do swego nauczyciela, Jerzego Sorela, należał on do pisarzy, których myśl z największym trudem daje się zamknąć w jakiejś formule. Decyduje ten duch fascynujący jego spuścizny piśmienniczej, którego wychowawczego znaczenia niepodobna przeceniać.

Z pism jego wyjmemy to jedno zdanie, które odbija tego ducha wewnętrznego, jaki żyje w twórczości Brzozowskiego:

## Zakończenie czwartego Kongresu Sowietów.

MOSKWA, 27.IV. (Pat). Czwarty Kongres Sowietów zakończył swe obrady wyborem 585 członków komitetu wykonawczego.

Jedna trzecia członków nie należy do partii komunistycznej. Poza kongres przyjął jednomyślnie propozycję zmiany Konstytucji w tym kierunku, że Kongres Sowietów zwoływany będzie odąd co dwa lata.

## W rzeczywistości jest „trochę” inaczej.

MOSKWA, 27.IV. (Pat). Omawiając rezultaty zakończonego ostatnio czwartego Kongresu Sowietów ZSSR „Izwestija” podkreśla, że w niezwykle powikłanej i zagrażającej wszelkiego rodzaju trudnościami sytuacji międzynarodowej, Kongres Sowietów był bardzo wpływowym czynnikiem utrzymania spokoju i równowagi.

Znaczenie polityki pacyfistycznej — piszą dalej „Izwestija” uwydatniło się wyraźnie w sprawozdaniu rządowym i w całej działalności Kongresu.

W dniach zamętu, które zaznaczyły się niemal jawną interwencją mocarstw w Chinach, prowokacyjnym wciągnięciem do gmachu ambasady sowieckiej w Pekinie oraz rozstrzelaniem robotników w Szanghaju głosy rozsądku, ostrożności i głębokiego pacyfizmu słycały było jedynie z trybuny kongresu sowieckiego.

Rząd sowiecki w osobie Rykowa nie przestawał ostrzegać o groźnym niebezpieczeństwie wzywając inne państwa do zastosowania środków uniemożliwiających wybuch nowej wojny światowej.

## Podróż rosyjskiej floty bałtyckiej.

RYGA, 27.IV. (Pat). Rosyjska flota bałtycka rozpoczyna pierwszego maja pod komendą Wiktorowa dłuższą podróż. Ma ona odwiedzić Tallin, Rygę, Kilonję, a także i kilka innych portów.

## Sytuacja w Chinach.

### Nacjonaliści chińscy chcą pracować dla Chin.

PARYŻ, 26.IV. (Pat). Jak podaje „Le Matin” po zakończeniu kongresu zebranych w Paryżu europejskich delegatów Kuo-Min-Tangu sekretarz generalny komitetu wykonawczego oświadczył, iż zerwanie z komunistami jest faktem dokonanym. Nacjonaliści chińscy chcą pracować dla Chin, a nie dla Trzeciej Międzynarodówki.

### Akcja rządu nacjonalistycznego w Nankinie.

SZANGHAJ, 27.IV. (Pat). Generał Czang Kaj-Szek zawiadomił przedstawicieli banków i izb handlowych w Nankinie, że rząd nacjonalistyczny wezwał gubernatorów wojskowych Sun-Czuan-Fanga i Czang-Szo-Szanga, których delegacji przybyli do Nankinu do zawarcia pokoju i objęcia dowództwa nad armiami swych prowincji.

### Anglia o położeniu w Hankou.

RYGA, 27.IV. (ATE). Z Londynu donoszą, iż na posiedzeniu Izby Gmin, które się zebrało poraz pierwszy po wakacjach przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył, że ostatnie wydarzenia w Chinach wskazują, iż komunistyczny rząd chiński w Hankou jest zupełnie bez środków finansowych i ma władzę tylko nad małym okolicznym terytorjum.

### Ile kosztować będzie Anglię wysyłka wojsk do Szanghaju.

LONDYN, 27.IV. (Pat). Minister wojny oświadczył w Izbie Gmin, że koszty spowodowane wysyłką wojsk do Szanghaju, w okresie do końca marca r. b. obciążą budżet armii sumą 950 tys. funt szt.

Co się tyczy dalszych wydatków poczynionych w związku z ekspedycją wojskową w kwietniu, to dotychczas wynoszą one około 250 tys. funt. szterl.

### Specjalny trybunał.

LONDYN, 27.IV. (Pat). W depeszy z Pekinu donosi: „Times” o utworzeniu specjalnego trybunału wojskowego, który ma sędzić osoby aresztowane w ambasadzie sowieckiej.

### Powódź.

BERLIN, 27.IV. (Pat). W dorzeczu Łaby, Odry i Wisły powódź rozszerza się coraz bardziej i przybiera katastrofalne rozmiary. Pod Schwerinem Łaba przerwała tamę, zalewając całą okolicę. Wiadomości z terenów zalanych dochodzą tylko z trudnością, ponieważ powódź w połączeniu z orkanami panującymi od dwóch dni przerwała połączenia telefoniczne.

„Nie na to mamy się oglądać, co istnieje, co istniało, lecz tworzyć niebywałe: — wolną, niepodległą Polskę, kraj bohaterkiej, tragicznej pracy, najgłębszej samowiedzy; musimy rozplomiennić taki ogień duchowy, aby wychodziły zeń dusze jedynego hartu, musimy wytworzyć świadomość, rozwiązującą zagadnienia, które świat rozdiera, musimy uczynić przynależność do naszego narodu — przywilejem i godnością”.

Wskazanie to w dobie zmagania o niepodległość przyświecać mogło tylko obozowi walki. Dziś ciąży ono na tym samym obozie. Odpowiedzialność za przyszłość Polski on ponosi. Dziś przyszedł czas

## Związek Państw Wschodniej Europy.

RYGA, 27.IV. (Ate). „Socialdemokrat” pisze:

„Wygodne geograficzne położenie Łotwy pozwala jej mieszkańcom na rozwinięcie wszystkich sił produkcji w warunkach korzystniejszych, niż w innych krajach Europy. Łotwa znajduje się na granicy pomiędzy wielkimi państwami Zachodniej i Wschodniej Europy”.

Wśród lotewskich socjaldemokratów zjawił się nowy kierunek, występujący z nowym programem, a mianowicie stworzenie „Związku Państw Wschodniej Europy”. W projekcie tym niema nic socjalistycznego. Pośród socjaldemokratów lotewskich niema przeciwników politycznego porozumienia z Rosją.

Jednakże należy odróżnić dobre stosunki polityczne i gospodarcze od związku z sąsiednimi państwami. Przedewszystkiem należy zadać pytanie poco ten tytuł — „Związek Państw Wschodniej Europy”? Do Wschodniej Europy można zaliczyć Rumunię, Polskę, Łotwę, Litwę, Estonję i Finlandję.

Zgodnie jednakże z myślą przewodnią autorów tego projektu, nie jest przewidziane przyłączenie do Związku ani Rumunii ani Polski.

Dziennik przychodzi do wniosku, że „Związek Państw Wschodniej Europy” w ten sposób sprwadza się do politycznego związku Łotwy i Litwy z Rosją. Natwne było przypuszczenie, iż wszystkie te państwa będą wywierały jednokowy wpływ na politykę Związku.

Dla dobra związku Łotwa musi przeciwstawić się polityce angielskiej i to nie w myśl interesów lotewskich, lecz w myśl interesów Rosji Sowieckiej. W ten sposób Łotwa stałaby się narzędziem politycznym Sowietów w walce o ich wpływ nad Bałtykiem i wszędzie, gdzie w grę wchodzić będzie interes Rosji Sowieckiej.

Podobna polityka sprowadzi Łotwę do roli narzędzia politycznego w rękach Rosji, nie w interesie samej Łotwy. Łotwa pierwsza ucierpiaby od ciósów wymierzonych przeciwko Rosji.

Z punktu widzenia międzynarodowego podobne porozumienie miałoby dla Łotwy fatalne następstwa.

## Zwłoki Juljusza Słowackiego spoczną obok zwłok Adama Mickiewicza.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przedstawiciele Komitetu prof. Kallenbach, ks. prałat Ślepicki i rektor Szyszko-Bohusz dokonali wizji podziemi katedry wawelskiej.

Jako miejsce spoczynku dla szczątków śmiertelnych Słowackiego ustalono osobną kryptę w bezpośrednim sąsiedztwie krypty Mickiewicza.

Na przedstawienie Komitetu w sprawie przesunięcia terminu uroczystości dla uskutecznienia wszystkich, związanych z wielką chwilą przygotowań, obecny na posiedzeniu wojewoda Darowski telefonicznie porozumiał się z prezydentem Rady ministrów, w następstwie czego termin uroczystości przesunięto na koniec czerwca tak jednak, by młodzież szkolna mogła jeszcze w niej wziąć udział przed rozpoczęciem się wakacji (24 lub 25 go czerwca).

Komitetowi przedłożony został projekt wielkiego festiwalu teatralnego dramatów poety, zorganizowanego przez teatr im. Słowackiego. Sprawę tę zadecyduje Komitet na najbliższym posiedzeniu.

## Uchwały Rady Ministrów.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym powzięła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie przemysłowej.

Decret ten dzieli się na kilka rozdziałów, które mówią m. in. o prowadzeniu przedsiębiorstw przemysłowych, targów gminnych, przemysłu okręgowego, korporacji przemysłowych i związków korporacji przemysłowych oraz izbach rzemieślniczych.

Ponadto Rada Ministrów uchwiliła rozporządzenie w sprawie trybów sprzedaży gospodarstw wzorowych, stworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskich, dalej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany niektórych przepisów ustawy o zobowiązaniu na wypadek bezrobocia w odniesieniu do pracowników umysłowych.

Wreszcie Rada Ministrów uchwiliła wyasygnować 450 tys. zł. do dyspozycji Głównego Urzędu Wychowania Fizycznego. Z funduszy tych ma być wybudowany reprezentacyjny stadion sportowy w Warszawie.

## Delegaci na Międzynar. Konferencję Ekonomiczną u w.-premiera Bartla

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. wice-premier Bartel przyjął w dniu wczorajszym przewodniczącego delegacji na Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną p. Gilwicę oraz kilku innych członków delegacji i udzielił im przed wyjazdem ostatnich instrukcji rządowych.

## Zmiany w ustawie o prawach i obowiązkach szeregowych w. p.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dzisiejszym Dz. Ustaw ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzający zmiany i uzupełnienia do ustawy o obowiązkach i prawach szeregowców wojska polskiego.

## Partja Pracy a rozłam w N. P. Ch.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wobec wiadomości, które się ukazały w niektórych pismach w związku z informacjami o rozłamie w stronnictwie chłopskim, główny zarząd partji Pracy stwierdza z całą stanowczością, że partja nie brała żadnego udziału w przygotowaniach rozłamu i że o rozłamie tym dowiedziała się z prasy.

Oświadczenie to podpisał prezes klubu parlamentarnego i głównego zarządu Partji Pracy Marjan Kościalkowski.

## Konferencja w sprawie polityki gospodarczej rządu.

W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego konferencja, poświęcona polityce gospodarczej rządu.

W konferencji oprócz min. Zaleskiego wzięli udział: w.-premier Bartel i ministrowie Kwiatkowski, Staniewicz i Niezabykowski.

Koła gospodarcze były reprezentowane przez posłów Wierzbickiego, Kościckiego, Diamanda, Wiślickiego, sen. Rotterstreicha i innych.

P. min. Kwiatkowski wygłosił dwugodzinne przemówienie, w którym zobrazował obecną sytuację gospodarczą, przyczem położył szczególny nacisk na sprawy handlu zagranicznego Polski.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos niemal wszyscy obecni.

Konferencja nosiła charakter poufny.

Informujemy się, iż narada ta ma zainicjować szereg konferencji gospodarczych z współudziałem członków rządu i sfer gospodarczych.

## Jaskółki wyborcze.

W dniu wczorajszym odbyła się narada zarządu głównego „Piasta” i Chrz.-Dem.

Na naradzie tej omawiano ogólną sytuację polityczną oraz sprawy, dotyczące przygotowań do wyborów samorządowych, zarówno na prowincji, jak i w stolicy.

## Zycie litewskie.

### Z Lit. Tow. Naukowego.

W ub. tygodniu w lokalu gimnazjum litewskiego im. Wit. Wielkiego odbyło się doroczne zebranie członków Litewskiego Tow. Naukowego, które było poświęcone wyłącznie osobie ś. p. D-ra Basanowicza.

Odczytano trzy referaty: D-ra Daniela Olsejki, R. Mackiewicza i A. Bielini.

Podczas dyskusji i wolnych wniosków poruszono b. wiele doniosłych spraw, m. in. sprawę nabycia własnego domu dla Towarzystwa (najwięcej osób wypowiedziało się za tem, ażeby nabyć dom Nr. 4 przy ul. Gimnazjalnej, gdzie d-r Basanowicz spędził ostatnie chwile swego życia), sprawę uporządkowania biblioteki T-wa, skatalogowania książek i uporządkowania inwentarza oraz muzeum.

Omawiano też wniosek wydania wszystkich prac naukowych d-ra Basanowicza, które poświęcił szukaniu prakolebki narodu litewskiego oraz wniosek o jaknajwyższym przystąpieniu do budowy pomnika d-rowi Basanowiczowi na cmentarzu Rossa. Wnioski te zostały przyjęte i postanowiono dążyć do jaknajwyższego ich urzeczywistnienia.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu oraz komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrane zostały następujące osoby: Dr. D. Olsejko, Br. Untulis, P. Karazija, R. Mackiewicz, dr. J. Szapelis, dyr. M. Szysznis oraz ks. prał. P. Kraujalis; jako kandydaci pozostali: St. Matjosajtis, ks. dr. A. Wiskont oraz Wł. Sakowicz.

W skład komisji rewizyjnej weszły następujące osoby: pp. K. Aleksa, Stasziwsowa i I. Budziwa.

W kilka dni później odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego zarządu, na którym podzielone zostały funkcje czł. zarz. Prezesem został naucz. gimn. lit. p. Bronisław Untulis, wice-prezesem i skarbnikiem — dr. D. Olsejko, drugim wice-prezesem — M. Szysznis, bibliotekarzem p. Karazija oraz sekretarzem — R. Mackiewicz. (n)

### Gimnazjum im. Witolda Wielkiego uzyskało prawo publiczności.

W tych dniach gimnazjum litewskie im. Witolda Wielkiego w Wilnie, na mocy okólnika Ministra Wyzn. Rel. i O. P. uzyskało prawa publiczności na rok szkolny 1927/28.

Poziom nauczania tego gimnazjum dorównał już gimnazjum państwowemu tego typu, przeto wydawane przez to gimn. świadectwa dojrzałości otworzą dostęp abiturjentom litewskim do wyższych uczelni polskich. Prócz tego z chwilą uzyskania praw uczniom gimnazjum im. Witolda Wielkiego przysługuje prawo odroczenia służby wojskowej na przeciąg trzech lat oraz prawo korzystania ze zniżek kolejowych na ferje.

Egzaminy będą się odbywały w języku litewskim, tylko polskie przedmioty składane będą po polsku.

Abiturjenci obecnego roku szkolnego będą zdawali egzaminy w jesieni, nie zaś na wiosnę, jak w roku ubiegłym. (n)

## D-r K. Szapiro

przeprowadził się z ul. Zarzeckiej 20 na UL. WIELKĄ 7 (obok poczty) tel. 12-50 przyjmuje od 10—11 i 4—6. W. Z. P. Nr. 50. 4188

## Kościół i polityka.

Z Kurji Metropolitalnej otrzymujemy następujący komunikat:

„W N-rze 16 „Białoruskiej Krynicy“ z dnia 15-go kwietnia 1927 r. zostało ogłoszone oświadczenie ks. Adama Stankiewicza, że J. E. Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wileński, Romuald Jałbrzykowski zabronił wspomnianemu księdzu współpracować z B. Ch. D. na gruncie politycznym i, że przez to ks. Stankiewicz został zmuszony zrzec się stanowiska zastępcy prezesa B. Ch. D. Za „Białoruską Krynicą“ powtarza to samo w N-rze 46 z dnia 23-go kwietnia 1927 r. „Vilniaus Aidai“.

Wobec tego Kurja Metropolitalna Wileńska zmuszona jest oświadczyć, że dnia 11-go kwietnia 1927 r. J. E. ksiądz Arcybiskup-Metropolita, Romuald Jałbrzykowski w myśl wymagań prawa kanonicznego udzielił upomnienia ks. Adamowi Stankiewiczowi, by nie pisywał do „Krynicy“, ani też popierał w jakikolwiek sposób wspomnianej gazety dlatego, że ona często występuje niezgodnie z zasadami, którymi mają kierować się katolicy.

Pracy na polu politycznym nie zabraniał, bo przecież i nadal ks. Stankiewicz jest posłem na Sejm; co się zaś tyczy B. Ch. D., to pod tym względem J. E. ksiądz Arcybiskup zwrócił uwagę, że i to stronnictwo ma za sobą czynny, nie dające się pogodzić z prawdziwą chrześcijańską demokracją“.

Negatywne stanowisko J. E. X. Arcybiskupa wobec politykomanji kleru powiatać musimy z całym uznaniem. Natomiast z przykrością stwierdzamy, że nie dotąd nie słyszeliśmy o powściągnięciu działalności fanatycznych księży-Polaków, którzy bądź w szeregach Związku Ludowo Narodowego, bądź Chrześcijańskiej Demokracji uprawiają szeroko politykę, najzupełniej niezgodną z zasadami, wpływającymi z nauki Chrystusa. Jeśli J. E. X. Arcybiskup zechce poświęcić nażyty gorliwą agitację polityczną księży bez względu na ich narodowość, zasłużył sobie niewątpliwie na głęboką wdzięczność całej ludności naszych ziem.

Red.

## Literatura i Sztuka.

### Konstanty Balmont w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach maja przybywa do Wilna goszczący w Polsce znakomity poeta rosyjski i przyjaciel Polski Konstanty Balmont. Pobyt poety w naszym mieście potrwa prawdopodobnie 2 dni, w czasie których wygłosi on odczyt w języku polskim o twórczości Jana Kasprawicza. Jak wiadomo Balmont pracuje obecnie nad przekładem poezji autora „Hymnów“ na język rosyjski.

### G. K. Chesterton w Polsce.

Dzisiaj przybywa do Warszawy na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego wielki pisarz angielski p. G. K. Chesterton. Pięćdziesięciotrzyletni dzisiaj, niezmiernie płodny autor przeszło 50 tomów książek i tysięcy artykułów, poeta, powieściopisarz, eseaista, krytyk, publicysta, socjolog, wysoki swoje miejsce w piśmiennictwie zdobył przede wszystkim polemicznymi studiami o współczesnych kierun-

## Konflikt w koalicji senackiej Gdańska.

GDANSK, 27.IV. (Pat.). Między stronnictwem niemieckich liberałów a stronnictwem niemiecko-katolickiego centrum, należąciami do obecnej koalicji senackiej w m. Gdańska wybuchł w ostatnich dniach bardzo ostry konflikt.

Powodem tego konfliktu jest w pierwszym rzędzie sprawa szkół wyznaniowych, w której to sprawie liberali zerwali kompromis łączący dotychczas partie koalicyjne i wbrew powziętym zobowiązaniom poparli w tej sprawie wielki komunistyczny zwałczane przez centrum. Dalszym powodem konfliktu jest żądanie wysunięte ostatnio przez centrum, domagające się większego uwzględnienia żywiołu katolickiego w urzędach wolnego miasta.

W obu tych sprawach zarówno liberali jak i centrowcy zajmują stanowisko nieprzejednane.

W tutejszych kołach politycznych wyrażają obawę, że konflikt ten może doprowadzić do rozbitcia się obecnej koalicji senackiej.

## Likwidacja bojówek komunistycznych.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Ze Stanisławowa donoszą, iż tamtejsze władze policyjne dokonały szeregu areztowań politycznych likwidując w ten sposób akcję bojówek komunistycznych oraz ukraińskich.

Arrestowań dokonano w Stryju, we Lwowie i Dolinie oraz w innych miejscowościach.

Rewizja przeprowadzona u podejrzanych osób przyniosła wielką ilość materjału obciążającego.

## Cudem unikli śmierci.

PARYŻ, 27. IV. (Pat.) „Herald“ donosi z Memphis, iż woda uniosła trzy spręża mostu kolejowego na rzece Missisipi w kilka minut po przejściu pociągu pasażerskiego.

kach kulturalnych p. t. Heretycy (1905) i dziełami filozoficzno-religijnymi Ortodoksja (1926) i Wierzyści Człowiek (1925).

Głosząc poglądy nieefektowne, dalekie od nowinkarskiej oryginalności, świetnym stylem nadaje im blask i świeżość sensacji, toteż, choć od wielu lat nie istotnego w zapatrywaniach swoich nie zmienił, ma tu i ówdzie opinie paradoksy. W rzeczywistości paradoks jest dla niego tylko środkiem literackim, zapomocą którego wyraża odwieczne nieraz prawdy. Jednym z paradoksów Chestertona jest Polska, w którą wierzył wówczas, kiedy nie wierzył w nią w Anglii prawie nikt z tak zwanych poważnych ludzi.

Przyjmując Chestertona będzie Polska przyjmowała wielkiego, dawnego i stałego przyjaciela. Chesterton przyjeżdża z żoną i sekretarką. Zamierza zabawić w Polsce około 5 tygodni. Chce zwiedzić Poznań, Kraków, Lwów i Wilno. W Warszawie i Krakowie wygłosi odczyt p. t. Anglia i Polska. Podobieństwo i różnice.

## Uroczystości 3 majowe w Wilnie.

Z okazji święta narodowego w dniu 3 maja odbędą się w Wilnie, szereg imprez sportowych i gier, w których wezmą udział szerokie koła wileńskich sportowców i młodzieży.

Po defiladzie wojska i przysposobienia wojskowego rozpocznie się rewja sportu. Z parku gen. Żeligowskiego wyruszy o godz. 11.15 wielka kolumna sportowców poprzedzona orkiestrami i przemarszeruje przez Plac Katedralny i ulicę A. Mickiewicza, gdzie na wysokości Banku Polskiego przedelfuje przed najwyższymi przedstawicielami władz administracyjnych, wojskowych i szkolnych. Czoło pochodu utworzą wioślarze i pływcy ze sztabem, następnie lekkoatleci, i gimnastycy, drużyny piłkarskie i drużyny gier rentowych, a dalej szermierze, bokserzy, tenisistów, narciarzy, strzelcy i kolarze! Poszczególne grupy wystąpią z przyborami sportowymi (dyski, oszcypy, wiosła, szable, rakiety i t. d.) jako symbolami uprawianych przez nie sportów.

Gry odbywać się będą przy dźwiękach orkiestr wojskowych. Organizacją tych gier zajmuje się ośrodek w. f.

Imprezy sportowe zakończy 10 klm. wyścig szosowy kolarzy w kierunku na Połpięszkę, organizowany przez Wileńskie Towarzystwo Cyklistów.

Wszystkie powyższe imprezy sportowe będą bezpłatne i udostępniowane najszerszym warstwom wileńskiego społeczeństwa.

Pierwszą imprezą sportową będzie 18 kilometrowy bieg sztafetowy Wilno—Nowa Wilejka, w którym wezmą udział towarzystwa sportowe i stowarzyszenia p. W.

Każda drużyna składać się będzie z 18 biegaczy. Organizuje bieg z upoważnienia Wil. O. Z. L. A., zajmie się A. Z. S.

O godz. 12.30 zorganizowane zostaną przez ośrodek w. f. w ogrodzie Bernardyńskim pierwsze w Wilnie mistrzostwa bokserskie, do których staną uczestnicy kursów ośrodek w. f. i A. Z. S., oraz niestowarzyszeni.

W tym samym czasie (od 12.30—14) rozegrywane zostanie turniej tenisowy pod egidą A. Z. S-u wileńskiego.

O godz. 14 odbędzie się drużynowy marsz harcerski dookoła Wilna z udziałem wszystkich harcerskich drużyn. Trasa marszu wynosi 10 klm. i biegnie wzdłuż miasta. Start i meta w ogrodzie Żeligowskiego.

Jednocześnie rozegrany zostanie na boisku sportowym na Pióromoncie turniej piłkarski szóstkowy z udziałem drużyn a. i b. klasowych. Turniej powyższy organizuje Wil. Z. O. P. N.

O godz. 15 zorganizowane zostaną przez T. G. Sokół na boisku sp. na Pióromoncie popis sokółów i sokoliki.

O tejże godzinie nastąpi rewja wioślarzy, połączona z otwarciem przystani W. K. S. „Pogoń“. Rewję organizuje na Wilji międzyklubowa komisja wioślarska.

Między godz. 15 a 19 demostrowane będą w różnych punktach miasta gry ruchowe (siatkówka i koszykówka). Udział w tych grach wezmą drużyny szkolne, oraz drużyny towarzystw sportowych i stowarzyszeń p. w.

Gry odbywać się będą przy dźwiękach orkiestr wojskowych. Organizacją tych gier zajmuje się ośrodek w. f.

Imprezy sportowe zakończy 10 klm. wyścig szosowy kolarzy w kierunku na Połpięszkę, organizowany przez Wileńskie Towarzystwo Cyklistów.

Wszystkie powyższe imprezy sportowe będą bezpłatne i udostępniowane najszerszym warstwom wileńskiego społeczeństwa.

## Z Muzyki.

Koncert F. Krewera. Poranek symfoniczny. Recital G. Ginsburga. Występ M. Orłowa.

W ostatnich dwóch dniach ubiegłego tygodnia mieliśmy trzy koncerty, z tego aż dwa recitale fortepianowe. Charakterystyczną cechą naszego życia muzycznego—pozostała w dalszym ciągu symptomatyczna: długie częstokroć przerwy, przegradzane wielką ilością produkcji w bardzo niewielkim oddaleniu czasowym.

Koncert F. Krewera przy perspektywach recitalu Ginsburga i Orłowa, musiał niewątpliwie wypaść na ogół dość blade, pomimo, że artystka posiada duże zalety wirtuozowskie. To przekonanie publiczności udzieliło się zapewne i samej artystce, która silnie stremowana niezawsze osiągała należyty poziom wykonania. To też sąd musi być nieco skrepowany, gdyż działały tu pewne siły—niezależne od woli artystki, a działające na jej niekorzyść.

Koncert Grzegorza Ginsburga wzbudził słusze zainteresowanie, zwłaszcza gdy zważywszy, że artysta należał do owych trzech Rosjan, którzy w warszawskim konkursie im. Chopina wysuwali się na plan pierwszy tak doskonałym opanowaniem fortepianu, jakoteż znakomitym talentem odtwórczym. Oczekiwanie nas nie zwiodły. Czy można grać lepiej Liszta—pozwałam sobie wątpić: w grze Ginsburga znalazło się miejsce i na wspaniałą, brawurową technikę i na wnikięcie w głąb odtwarzanej kompozycji. Przynajmniej o „zbadaną“ głębię Liszta. Natomiast miłobym zastrzeżenia co do Chopina; wprawdzie grze artysty nie zarzucić zasadniczo nie można (chyba pewną kapryśność i niespokojność)—jednakowoż Chopin w wykonaniu p. Ginsburga, utracił coś ze swych rysów swojskich, tak sercu naszym bliskich. Stał wyniosły i dumny, ale naogół zimny—nie przemawiając specjalnie do naszych serc.

Bilans pierwszego występu p. Ginsburga przedstawia się nadzwyczaj dodatnio; jeśli młody artysta nie zboczy z tej drogi, którą idzie—przyszłość przed nim naocześnie otwarta.

Orkiestra symfoniczna pracuje ostatnimi czasy doskonale; znów dała nam możność wysłuchania koncertu skrzypcowego (w pięknym wykonaniu p. Sołomonowa) oraz Symfonji IV. Czajkowskiego. P. Sołomonow ma dobre wyczuć tej dozy sentymentalizmu, który głęboko osiadł na dnie twórczości Czajkowskiego. P. dyr. Wyleżyński prowadził orkiestrę doskonale; zwłaszcza umiar w akompanjamentie orkiestrowym zasługuje na szczerze uznanie.

Zastępca.

Orłow—znany Wilnu z szeregu koncertów w ubiegłych latach, czuje już specjalną sympatię do naszego miasta i odwiedza je rokrocznie, zapewne z niezmniejszoną przyjemnością. Bo też wolentów posiada niemało—czemu nie należy się zresztą zbytnio dziwić. Gra artysty stoi na bardzo wysokim poziomie i chociaż czasami pozwala się unieść temperamentowi wirtuozowskiemu (np. zbyt czyste zakończenie walca Chopina nieistniejące w nutach a bardzo szablone) — to jednak równowaga pianisty zawsze jest niezawodną. Orłow gra con amore i skoczenie wszelkie drobiazgi muzyczne. Małe formy znajdujące w nim wysmienitego odtwórcę—może nawet

statni epigon poezji romantycznej — Wyśpiański już buntuje się przeciwko „stańczykowskiemu“ ideom swego ukochanego mistrza Jana Matejki, ale jego łączy z całym obozem romantycznym ta sama idea przewodnia, która natchnęła Mickiewicza tworzyć legion we Włoszech i jechać do Konstantynopola... Najświetniejszym piewca tego „Legionu“ był właśnie Wyśpiański, który sam jednak nie dożył do chwili powstania Polski.

W Rosji w ciągu całego XIX w. szła nieprzerwana walka z caryzmem. Zasadnicza idea całej literatury i całej kultury rosyjskiej—przewycięcenie tego caryzmu, tego straszego hamulca, który zatrzymał duszę narodu i trzymał go w ciemności i biedzie... Literatura polska posiada świetne oryginalne dzieło, oparte na gruntownych studiach: „Od białego caratu do czernego“ Jana Kucharzewskiego. Krok za krokiem autor udowodnił, jak lewicowe czynniki, rozkładowe i rujnujące — łączyły się z ideą wolnościową, którą była natchniona cała inteligencja rosyjska od czasów Radiszczewa i dekabrystów... Leninizm był naturalnym, a skrajnym wynikiem zacietrzewio-

bez konkurencji. Artysta zresztą sam czuje doskonale swój teren działania i większe, o konstruktywnym charakterze utwory nie zajmują miejsca w jego programie. Liryca miniatura, to teren upajających wlotów inwencji odtwórczej artysty.

Stąd też Sonata Szuberta, bardzo liryczna, wprost kobieca, mogła skusić Orłowa swoją, chwilami niematerialną fakturą. Wykonanie było też wyśmienite. W trzech częściach, składających się na całość sonaty, talent Orłowa zabłysnął w całej pełni.

Mazurki Chopina posiadały nawet zadzierzystość i rozmach, czego częstokroć nie rozumieją obcy odtwórcy. Nie zgodziłbym się natomiast na pewne rozwlekleści — robiące chwilami wrażenie nabytej manieri. Zwłaszcza II część Scherza h-moll obfitowała w tego rodzaju momenta, których należałoby się koniecznie wystrzegać.

Bardzo trafnie — z uwagi na nośność tonu — skonstruowano w „Reducie“ estradę — zrywając z utartym dotąd szablonem grania na scenie, co zawsze wychodzi na niekorzyść koncertantów. D r Sz.

## Apel T-wa Opieki nad zwierzętami do społeczeństwa wileńskiego.

Wojna światowa w skutkach swych ujemnie wdylnęła na psychikę ludzką, zabijając w nich poczucie litości i wytworząc egoizm.

Społeczeństwo nasze, zmęczone walką o egzystencję i troską o jutro, patrzy obojętnie na nędzę i krzywdę bliźniego, a cóż dopiero mówić o trosce o los zwierząt domowych, jak konie, krowy, psy i inne stworzenia, przyczyniające się istnieniem swem do dobrobytu człowieka. Zdawałoby się, że ludzie, posiadający zwierzęta i ciągnący z nich zysk powinni dać im opiekę w postaci możliwie dostatecznego odżywiania i dobrego obchodzenia się z nimi. Tymczasem bardzo często spotkać można, jak woźnica w niemilosywny sposób katuje konia za to, że ten nie jest w stanie podołać pracy, krowa—żywielielka całej rodziny, utrzymywana była w brudzie i głodzie, pies, wieczny przyjaciel nie raz bez przerwy był wzięty na łańcuchu, bity, źle karmiony i t. d.

W celu zwalczania objawu złego obchodzenia się ze zwierzętami które częściowo znajdują opiekę w art. 278 k. k., powstało w Wilnie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, (ul. Wileńskiego 4, m. 3).

Samo jednak Towarzystwo, a w szczególności zarząd nie sprostą nigdy swemu zadaniu, jeżeli wśród społeczeństwa nie będzie dostatecznego odczucia krzywdy i potrzeb zwierzęcia domowego.

Dlatego też T-wo Op. nad Zwierzętami odwołuje się do poczucia sprawiedliwości całego społeczeństwa m. Wilna, aby zechciało poprzeć jego usiłowania, bądź to jako członkowie czynni, bądź jako sympatycy, występując aktywnie w obronie katowanego i obciążanego nadmierną pracą stworzenia.

Składka członkowska płatna w 2 ratach, wynosi rocznie 2 zł. Zapisy na członków przyjmowane są:

1. W Magistracie pokój Nr. 3.
2. Izba Kontroli Państwowej (Mickiewicza 3), pokój Nr. 108.
3. W aptece Augustowskiego (ul. Mickiewicza).
4. W aptece Zajczkowskiego (Zwierzyńiec).
5. W sekretarjacie Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad zwierzętami (Wileńskiego 4 m. 3)

## D. BOCHAN.

## Bezideowość Polski współczesnej.

Zamieszczając niniejsze niezmiernie interesujące uwagi p. D. Bochana zaznaczamy, że po ukonczczeniu ich druku, przedstawiamy z kolei własne swe stanowisko w poruszanej przez niego sprawie. Byliśmy bardzo рады, gdyby artykuły te były początkiem szerokiej i poważnej dyskusji na temat, którego aktualność, nie do samej tylko Polski się ogranicza. (Red.)

Na łamach prasy polskiej — i nie tylko lewicowej — coraz częściej spotkać się można z rozpaczliwym zarzutem: nie posiadamy idei! Mniejsza o to, kto pierwszy to powiedział — czy A. Świętochowski na łamach gazety endeckiej w szeregu świetnych artykułów: „Polska wymarzona, a Polska dzisiejsza“, czy odważny, — ale też i utalentowany — młody publicysta i krytyk z „Wiadomości Literackich“ Jan Nepomucen Miller, odsądzony od czci i wiary za to, że

ośmielił się powiedzieć, że „Pan Tadeusz“, gdzie szlachta zanadto dużo je i pije, nie może uchodzić za nadzwyczajną i niedotykalną świętość narodową. Nas obchodzi samo postawienie tego problemu.

Sam tytuł artykułu niniejszego może wydać się niejednemu krzywdzącym Polskę i Polaków. Czyż, doprawdy, Polacy nie mają jednej, zasadniczej idei? A jeżeli nie mają jej, to dlaczego?

By dać na to odpowiedź, trzeba przeprowadzić pewne porównania, które mogą uwypuklić właśnie ową „bezideowość“. Pozwól sobie na paralele z Rosją, jako sąsiadem Wschodnim i Czechami.

Koniec wieku XVIII-go i pierwsza połowa wieku XIX-go były klasycznym okresem „odrodzenia“ kulturalnego — i Polaków i Czechów i Rosjan. Epoka oświecenia w Polsce, chociaż pod względem politycznym miała koniec fatalny, faktycznie miała swój dalszy ciąg w rozkwicie działalności Uniwersytetu Wileńskiego za kuratorstwa Adama Czartoryskiego i w poezji romantycznej. Okres „józefinizmu“ w Czechach, kiedy oświecony absolutyzm au-

strjackiego monarchy dał sposobność zapoczątkować szereg świetnych prac w zakresie językoznawstwa słowiańskiego, historii i literatury takim siłom, jak Dobrowski, Jungman, Szafaryk, Palacki i in., — zakończył się niebywałym rozwojem idei wszechsłowiańskiej w pierwszej połowie XIX wieku i stworzył szkołę poetów patriotów — nacjonalistów i jednocześnie propagatorów idei słowiańskiej — jak Jan Kollar (Slawy Deera), Celakorski, Erben i in. W wyniku tego ruchu, zaczął rozwijać się w Czechach romantyzm — z jednej strony pod wpływem poezji Byrona — szkoła Karola Machy, autora świetnego poematu „Maj“, — z drugiej pod wpływem wielkich wieszczów polskich, przede wszystkim Mickiewicza. W Rosji jednocześnie epoka Aleksandra I, odrodzenia, była czasem rozkwitu literatury: zaczął pisać Puszkina, zaczął tworzyć Gogol. Jakaż idea przyswiecała wielkim twórcom we wszystkich trzech krajach słowiańskich? W Polsce przedewszystkiem idea Polski niepodległej, tej wielkiej „Świętej“, tak czarująco wymarzonej przez Krasińskiego w „Przedświcie“... Wystarczy przy-

pomnieć ten moment, kiedy wielki wieszcz, znękany trudami życia powszedniego, przy tożu chorej żony, bez pieniędzy, w biedzie i rozpacz, przyjmując „nową wiarę“, nową „naukę“... Nie o to chodzi, że prorok Towiański „zwyciężył“ Mickiewicza, zmusił go do przyjęcia zasad jego bałamutnej mistycznej „nauki“ — ale, że jemu wypadło, zrzuceniem losu — czy woli boskiej, — tchnąć gorący płomień idei — w danym wypadku meşjanistycznej — w strokowaną, rozbitą duszę wieszca. Od tego momentu datuje się walka Polaków o idee... W drugiej połowie wieku, drugi wielki duch Polski — Sienkiewicz — tchnął nowe siły w zmęczone dusze swego pokolenia, odstawiając przed nim, jak fatamorgana złudne, nieprawdziwe, ale świetne, cudowne, a zachwycające obrazy mocarstwowej przeszłości... Ale wpływ „Trylogii“ nie mógł jednak trwać zanadto długo; życie wysuwało coraz to nowe problemy; genialny Stanisław Brzozowski, gloryfikujący pracę, według trafnego określenia prof. M. Zdzienchowskiego, nakreślił linje wytyczone przyszłego rozwoju w swojej „Legendzie Młodej Polski“... O-

statni epigon poezji romantycznej — Wyśpiański już buntuje się przeciwko „stańczykowskiemu“ ideom swego ukochanego mistrza Jana Matejki, ale jego łączy z całym obozem romantycznym ta sama idea przewodnia, która natchnęła Mickiewicza tworzyć legion we Włoszech i jechać do Konstantynopola... Najświetniejszym piewca tego „Legionu“ był właśnie Wyśpiański, który sam jednak nie dożył do chwili powstania Polski.

W Rosji w ciągu całego XIX w. szła nieprzerwana walka z caryzmem. Zasadnicza idea całej literatury i całej kultury rosyjskiej—przewycięcenie tego caryzmu, tego straszego hamulca, który zatrzymał duszę narodu i trzymał go w ciemności i biedzie... Literatura polska posiada świetne oryginalne dzieło, oparte na gruntownych studiach: „Od białego caratu do czernego“ Jana Kucharzewskiego. Krok za krokiem autor udowodnił, jak lewicowe czynniki, rozkładowe i rujnujące — łączyły się z ideą wolnościową, którą była natchniona cała inteligencja rosyjska od czasów Radiszczewa i dekabrystów... Leninizm był naturalnym, a skrajnym wynikiem zacietrzewio-

nej i bezwzględnej walki całej wiary ślącej Rosji z caryzmem. Nic dziwnego, że, godząc w nienawistny caryzm, zranił i zabił on i samą Rosję!..

W Czechach było trochę inaczej: naród nie miał własnego bytu politycznego, ale walczył na gruncie zupełnie realnym, zaciekle, niestrudzenie — za swoje „prawa mniejszościowe“... Osiągnąwszy mocne podstawy materialne, Czesi byli w państwie Habsburgów bardzo poważnym czynnikiem składowym, z którym Wiedeń bardzo i bardzo się liczył.

I jeżeli znakomity publicysta Karol Hawliczek w swoich „Elegjach Tyrolskich“ tak cudownie w tonach heineowskich, opisał represje, stosowane względem niego przez rząd austriacki, to jednocześnie i Hanka, i Połocki byli osypywani zaszczytami i... pieniędzmi na kulturalne cele.

Idea prowadzona była w ciągu wieku: w Polsce—niepodległość i mocarstwo, w Rosji — walka o byt państwowy w aspekcie idei wszechsłowiańskiej.

(D. c. n.)

# Zycie gospodarcze.

## Zjazd Spółdzielni Rolniczych.

W dniu 20—21 kwietnia 1927 r. odbyło się w sali C. T. R. Walne Zgromadzenie Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych. W zebraniu wzięło udział około trzystu delegatów i zaproszonych gości, reprezentujących władze państwowe, instytucje samorządowe i zawodowe organizacje rolnicze.

Zgromadzenie zajął prezes R. Związków, p. Z. Brudziński z Szynianowa, powitaniem zebranych dziękując za tak liczny udział i odczytując szereg gratulacyjnych telegramów z okazji dziesięciolecia pracy Związku, poczem uczczone przez powstanie pamięć s. p. d. r. Steficyka, patrona spółdzielczości rolniczej.

Ze złożonego przez Zarząd sprawozdania wynikało, iż liczba spółdzielni zrzeszonych w Związku Rewizyjnym w ciągu roku znacznie wzrosła, bo z 819 podniosła się do 998, a więc o 22% w stosunku do roku 1926. Wśród nowo przyjętych spółdzielni było 93 Kas Steficyka, 114 spółdzielni mleczarskich.

Na 1. I. 1927 r. Związek liczył Kas Steficyka 599, spółdzielni mleczarskich 306, rolniczo-handlowych 86, innych 6, central gospodarczych 3. Powiększając się z każdym dnem liczba spółdzielni związkowych (w ciągu 3 m. r. b. przybyło 125 spółdzielni) pociąga za sobą powiększenie liczby pracowników i otwieranie Oddziałów Związku, szczególnie na terenie województw wschodnich, gdzie oprócz istniejących już Oddziałów w Wilnie i Łucku uruchomiono Oddział w Brześciu n. Bugiem. Na terenach wschodnich ruch spółdzielczy poczyna coraz żywiej się rozwijać. *Okręg Wileński wykazał na 1. I. 1927 r.—125 spółdzielni w tem 29 proc. założonych w ciągu roku.*

Po udzieleniu Zarządowi powitania prof. St. Wojciechowski wygłosił odczyt „Spółdzielczość i odzignia drobnego rolnictwa”, podkreślając konieczność zrzeszenia drobnych rolników jako jedyną

ny środek uprzemysłowienia gospodarstw rolnych, ponadto referent poruszył bardzo ważną sprawę kredytu długoterminowego, bez którego podniesienie gospodarstw rolnych będzie niemożliwym do skutecznienia.

Następnie dyr. Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich p. F. Przeradzki wygłosił referat: „Znaczenie jajczarstwa dla drobnego rolnictwa” nawołując delegatów do wykorzystania tego wielkiego źródła dochodu.

Inż. Z. Chmielewski wygłosił referat „Z minionych dni spółdzielczości rolniczej” nawiązując do najcięższych dni spółdz. rolniczej z doby przedwojennej.

Drugiego dnia Zjazdu odbyły się zebrania poszczególnych działów spółdzielni, w których przyjęto cały szereg uchwał, dotyczących zakładania szkolnych Kas Oszczędności, powiększenia funduszy własnych, ścisłej współpracy Kas Steficyka z innymi typami spółdzielni, natychmiastowego wprowadzenia standaryzacji masła, śpiesznego otwarcia szkoły spółdzielczej i szkół mleczarskich, ustawy o zafalszowaniu środków spożywczych i normującej handel nabiałem, utworzenia referatu mleczarskiego przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Należy podkreślić, iż spółdzielnie związkowe obejmują około 220,000 członków.

Spółdzielnie mleczarskie przeobraziły około 100 milionów litrów mleka, wypłacając za nie rolnikom przeszło 8 milionów zł. Stan kredytów w Kasach Steficyka na 1. I. 1927 r. wynosił około 6 milionów, wkłady oszczędności z górą 1 milion zł. Spółdzielnie rolniczo-handlowe sprzedały artykułów rolniczych: maszyny, nawozów, zboże siewne na sumę około 25 milionów zł.

Tych kilka cyfr świadczy wymownie o tem, jakie wyniki może dać rolnictwo wspólna praca w Spółdzielni przy ofiarnej współpracy wszystkich członków.

### KRONIKA KRAJOWA.

**Opłata obligacjami pożyczki konwersyjnej przy szacunku ziemi.**

Art. 11 ustawy z dnia 20-go lipca 1925 r. o uzupełnieniu rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 274) nadaje prawo powołanym wskazanym obligacjom, którzy dokonali konwersji pożyczek państwowych z r. 1918—1920 na podstawie par. 1—5 rozporządzenia z dn. 6-go października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 736) oraz na podstawie par. 1—6 rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dnia 30-go listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 122 poz. 107) do płatności szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych obligacjami 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924.

W wykonaniu wyżej podanego artykułu oraz ze względu na par. 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30-go listopada 1925 r. o sposobie i konwersji obligacji tychże pożyczek z lat 1918—1920 Ministerstwo Skarbu zawiadomiło *Min. Reform Rolnych, że wyraża zgodę na to, by przy płatności szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych były przyjmowane obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 według ich nominalnej wartości t. j. przyjmując jeden złoty w 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 jako równy jednemu złotemu obiegowemu, pod warunkiem jednak, że nabywca gruntów jest jednocześnie pierwonaabywcą pożyczek państwowych polskich z lat 1918—1920, co winien wykazać zaświadczeniem Urzędu Pożyczek Państwowych.*

**Naukowa organizacja pracy w Monopolu Tytoniowym.**

Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął studia nad wprowadzeniem naukowej organizacji pracy w fabrykach Monopolu Tytoniowego. Wszystkie fabryki otrzymały polecenie dostarczenia odpowiednich materiałów, które posłużą za podstawę organizacji. Jakkolwiek istnieć może poważne trudności w tym kierunku, mające swoje źródło w przestarzałych typach maszyn fabrycznych, przejętych po dawnych fabrykach prywatnych, i w różnorodności ich typów w różnych fabrykach, to jednak Dyrekcja Monopolu Tytoniowego spodziewa się,

że trudności te przezwycięży i naukową organizację pracy wprowadzi przynajmniej w pewnej części jeszcze w ciągu r. b. Naukowa organizacja pracy przyczyni się do uproszczenia pracy w fabrykach i powiększenia jej wydajności.

**Giełda Wileńska w dniu 27. IV. r. b.**

	ład.	plac.	transz.
Dolary St. Zjed.	8,93	8,92	—
Ruble złote	4,64 <sup>1/2</sup>	4,62 <sup>1/2</sup>	—
Dolarówka za 5 dol.	—	—	55,80
Listy zastaw. Wil. B.	—	—	—
Ziemsk. zł. 100	—	—	50,40

## Jeszcze o „rewidentach” magistrackich.

Dnia 13 b. m. do jatkki Nr. 19 na rynku Kalwaryjskim, należącej do Lejzora Bergsona przyszli rewidentki magistracy: Górski i Korolkiewicz, o działalności których pisaliśmy już kilkakrotnie, i znaleźli tam 40 kilo różnego mięsa nieostemplowanego.

Nieostemplowane mięso podług przepisów podlega konfiskacie, o czym spisuje się odpowiedni protokół.

I tak powinni byli postąpić pp. Górski i Korolkiewicz.

Tymczasem ci „ślawetni pracownicy” magistracy wynaleźli inny sposób, a mianowicie taki, na którym sami mogli coś skorzystać.

Korolkiewicz, strasząc Bergsona rewolwerem, kazał mu złożyć mięso do kosza i udać się z nim do IV komisariatu.

Nie dochodząc do komisariatu „rewidentki” zaproponowali Bergsonowi, aby dał im 15 zł. łapówki, to nie będą pisali protokołu i tak urządził, że mięso otrzyma zapowrotem. Bergson zgodził się. W komisariacie rzeczywiście protokołu nie spisano.

Po wyjściu z komisariatu, „rewidentki” oświadczyły, że nic nie będą widzieć, co się będzie działo, gdy kosz będzie niesiony za nimi i poradziły, aby ktoś szedł z tyłu i mięso wybierał z kosza. Mięso, naturalnie, wybrano. Zostały jedynie 2 ćwiartki baraniny, którą rewidentki sami wróciły Bergsonowi. Po załatwieniu tej całej sprawy pomysłowo — „sprawcami” uczyli rewidentki — udali się do restauracji Pinkusa przy ul. Kalwaryjskiej naprzeciw cerkwi. Tam napisali list do jakiejś panny znajomej Korol-

# Więści z kraju.

GRODNO.

Zamek grodzieński zagrożony.

Z Grodna nadchodzą alarmujące wiadomości o usuwaniu się góry zamkowej, w kierunku obok przepływającego Niemna. Na skutek tego, mury starego zamku zarysowały się i popękały w paru miejscach. W razie dalszego obsunięcia się góry zamkowej, zamkowi, w którym mieści się Muzeum Państw. z cennymi zbiorami, grozi runięcie.

BIAŁYSTOK.

Aresztowanie fałszerza przekazów pocztowych.

Policja w Białymstoku aresztowała, poszukiwanego prawie przez wszystkie sądy okręgowe Rzpłitej, niejakiego Zygmunta Lukomskiego który wspólnie z urzędnikiem pocztowym z Kowla Leśniakiem Bolesławem fałszował przekazy pocztowe przesyłane pocztą.

Lukomski występował pod nazwiskami: Kępskiego, Rokosza i Hałacka. Część pobranych przez Lukomskiego pieniędzy odnalaziono

Kradzież w Sądzie Okręgowym.

W kasie Sądu Okręgowego stwierdzono brak wartościowych dowodów rzeczowych, a mianowicie: obligacji krótkoterminowej pożyczki z 1920 r. 177 dolarów, 2030 złotych i zegarka metalowego.

Kradzież powstała prawdopodobnie wskutek nieostrożności skarbnika, który w ubiegłym miesiącu pozostawił kasę otwartą przez jeden dzień.

OLKIENIKI

Kradzież koni.

Oddawna nienotowane w naszej gminie kradzieże koni, znów się rozpoczęły. Ostatnio skradziono mieszkańcom wsi Mosty Busznolowski i Kajpelisowi 3 konie.

Prawdopodobnie działa tu większa szajka koniokradów obecnanych z terenem. Skradzione konie należą do najlepszych okazów w wiosce.

NIEMENCZYN

Okradzenie sklepu

Wczorajszej nocy nieznanymi dotychczas sprawcy dokonali włamania przez strych do sklepu Lekieniszteina Pinkusa, skąd zabrali różnych materiałów sukiennych wartości 3 tys. zł.

Jest to prawdopodobnie występ wileńskich złodziei, którym w Wilnie jest zagorąco.

kiewicza i przywołałszy Bergsona, który w tym czasie przechodził około restauracji, kazali mu list ten odnieść. Przy okazji poprosili jeszcze Bergsona o 1 zł. 50 gr. na dorozkę. Bergson żadaną sumę dał im i list odniósł.

Po upływie pół godziny „rewidentki” ponownie przyszli do jatkki Bergsona i zażądali, aby ich Bergson zaprowadził do restauracji „Raj” naprzeciwko rynku Kalwaryjskiego i zafundował im wódki, zakąsek i piwa.

Za poczęstunek Bergson zapłacił 6 zł i 40 gr.

Wszystkie te fakty widzieli reżnicy, sąsiedzi Bergsona.

Na tem jednak nie koniec. 15 b. m. o godz. 2 po południu przyszli znowu do jatkki Bergsona ci sami rewidentki i zaczęli zabierać wszystkie mięso, które nie podlega stemplowaniu, jak cielęcina, antrykot i t. zw. „grudzińka”, mięso to bowiem jest plombowane na kolanku, gdyż jest zwykłe w skórcie.

Rewidentki zażądali, aby Bergson składał im to mięso do kosza.

Gdy Bergson odpowiedział, że tego nie uczyni, bo mięso nie podlega konfiskacie, o czem rewidentki doskonale wiedzą — wówczas Korolkiewicz porwał z pieńka siekierę i chciał Bergsona uderzyć.

Bergson zażądał sprowadzenia policjanta. Korolkiewicz sprowadził st. posterunkowego z IV komis. który oświadczył, że interwenjować nie będzie, gdyż nie wie, o co rewidentki chodzi. Mięsa, jako plombowanego, nie zabrano.

Rewidentki wyszły, pytając przedtem, kiedy będą mogli przyjść na święta do Bergsona. Bergson odpowiedział im, że kiedy będą chcieli.

O wszystkich tych faktach Bergson złożył meldunek szefowi reżni p. Karczewskiemu. Pan Karczewski straszyl go, że za danię łapówki pójdzie do kozy.

Ciekawimy, dlaczego miałyby pójść taki Bergson do kozy, a nie „uczciwi rewidentki”, którzy nie tylko nie biorą łapówki, ale jeszcze uczą, jak je dawać?

Czas już, aby całą tą gospodarką magistracką na reżni i takimi „rewidentkami”, jak Korolkiewicz i Górski, zajęła się prokuratura.

Czwartek 28 kwietnia

Dziś: Pawła od Krzyża W. Jutro: Roberta Op.

Wschód słońca—g. 4 m. 15

Zachód „ g. 18 m. 51

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata odezwy.** Sąd Okręgowy zatwierdził konfiskatę dokonaną przez Komisariat Rządu odezwy wydanej przed wyborami do zawodowego związku odzieżowego przez komunistów działających w związkach zawodowych.

Odezwą powyższą wydana była na osłabienie wpływów Bundu, lecz z powodu konfiskaty całego nakładu, nie osiągnęła swego celu i przy wyborach Bund odniósł zwycięstwo nad komunistami.

— **Wyszedł już z druku 8 Nr. pisma „Białoruski dzień”.** Ostatni numer, tego doskonale redagowanego tygodnika jest bardzo bogaty w treść, a specjalnie zawiera cały szereg ciekawych korespondencji z prowincji.

WOJSKOWA

— **„Pan Tadeusz” na strażnicach.** Dowództwo K.O.P. nadesłało do VI-ej Bryg. transport większej ilości książek, celem rozdzielania ich na poszczególne strażnice. Wśród nich znajduje się przeszło 100 egz. „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza. Zaznaczyć musimy, iż z poprzednio nadesłanych książek zaopatrzone biblioteczki strażnic w „Trylogię” Sienkiewicza.

— **Plan przeglądu poborowych rocznika 1906.** Zgodnie z obwieszczeniem pana wojewody wileńskiego z dnia 7 kwietnia 1927 r. o powszechnym poborze, przegląd rocznika 1906 odbędzie się w Wilnie w lokalu Komisji Poborowej przy ul. Bazylijańskiej Nr 2 (I piętro) o godz. 8 rano.

Do przeglądu mają się stawić poborowi z nazwiskami na literę:

- A. Ze wszystkich komisariatów 4 maja 1927 r.
- B. Z I komisariatu 4 maja.
- B. II, III, V i VI komisariatów 5 maja.
- B. IV komisariatu 6 maja.
- C. Ze wszystkich komisariatów 6 maja.
- D. Z I komisariatu 6 maja.
- D. II, III, IV, V i VI komisariatów 9 maja.
- E. Ze wszystkich komisariatów 9 maja.
- F. Ze wszystkich komisariatów 9 maja.
- G. I, III, IV i VI komisariatów 10 maja.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Święto sadzenia drzew.** Święto sadzenia drzew odbędzie się

**Konferencja w sprawie budowy radjostacji nadawczej.**

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja w sprawie budowy radjostacji nadawczej w Wilnie.

W konferencji wzięli udział naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Kirtkllis, naczelnik Wydziału Szaniawski, konserwator państwowy na województwo wileńskie i nowogrodzkie prof. Remer, mjr Ertel, ppłk. Koc, inż. Kamiński, inż. Jankowski i t. d.

Inicjatywa budowy radjostacji nadawczej w Wilnie wyszła od miejscowych sfer rządowych. Samą budowę ma prowadzić z ramienia Polskiego Radja w Warszawie inż. Jankowski.

Na wczorajszej konferencji została wyłoniona specjalna komisja, która zajmie się utworzeniem Komitetu Budowy Radjostacji w Wilnie

Do Komisji tej weszli: mjr Ertel, zastępca dyrektora Poczty i Telegrafów p. Ciemnołowski i redaktor Ekspresu Kolejowego p. Kamiński. Komisja ta zajmie się badaniem terenów, które będą się nadawać na budowę radjostacji i przeprowadzi odpowiednio w tym kierunku studia.

Komisja postanowiła narazie traktować sprawę kupna aparatu półtora kilowatowego, którego koszt wynoszą około 1.000.000 zł.

Zaznaczyć jednak należy, iż aparat półtora-kilowatowy jest dla Wilna niewystarczający, chodzi tu bowiem o to, by fale z radjostacji wileńskiej mogły docierać do najdalszych zakątków Ziemi Wschodniej. Pożądanym byłoby dla Wilna aparat dziesięcio-kilowatowy.

Dla pokrycia kosztów związanych z budową radjostacji będą w Wilnie co pewien czas urządzane specjalne imprezy dochodowe.

Szczegóły dotyczące technicznego opracowania planu budowy, jako też miejsca, gdzie będzie wzniesiony gmach radjostacji zostaną podane do publicznej wiadomości w najbliższej przyszłości.

# KRONIKA.

Z KASY CHORYCH

29 bm. (w razie niepogody 2.V br., o czem jednak zdecydowała Szkolna Pracownia Przyrodnicza, dokąd szkoły skierują łączników o g. 9) w trzech punktach:

I. Na placu przy ul. Bosackowej zasadzą około 1050 krzewów i około 100 drzew następujące szkoły: Nr. Nr. 3, 5, 7, 11, 12, 14, 17, 18, 19, 22, 25, 26, 28, 30, 33, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 45, 47 i 51.

II. Na placu przy ul. Kalwaryjskiej zasadzą około 500 krzewów i 20 drzew następujące szkoły: Nr. Nr. 2, 4, 6, 9, 10, 13, 15, 16, 24, 27, 32, 36 i 46.

III. Przy ul. Beliny zasadzą około 500 krzewów i 30 drzew prywatne szkoły żydowskie i hebrajskie.

Do pomocy przy sadzeniu drzew na każdym z wyznaczonych miejsc będą obecne siły fachowe i uczniowie Wil. Szkoły Ogrodniczej. Wobec braku narzędzi — szkoły męskie winny dostarczyć odpowiednią liczbę łopat.

Początek nabożeństwa w kościołach Wsz. Świętych, Św. Kazimierza, O.O. Dominikanów dla szkół wymienionych pod I—o g. 9 i pół rano, początek uroczystości o godz. 11-ej.

Dla szkół pod II—początek nabożeństwa w kościełach Św. Jakóba i Św. Rafała o godz. 10 i pół rano, początek uroczystości o g. 12 w południe.

W uroczystości wezmą udział uczniowie klas III, IV, V, VI i VII, a z młodszych klas — delegacje. Z miejscowości dalszych od punktu sadzenia drzew szkoły przyprządzą wyłącznie klasy IV, V, VI i VII oraz delegacje z 3-ech najmłodszych.

Dziś odbędą się w szkołach odpowiednie pogadanki, mające na celu zapoznanie młodzieży ze znaczeniem uroczystości sadzenia drzew.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **„Listy wyborcze na Ogólny Zjazd Akademicki i W. K. A. Okręgowa Komisja Wyborcza m. Wilna** niniejszem podaje do wiadomości, że w dn. 25 kwietnia 1927 r. zostały zgłoszone następujące listy wyborcze:

Lista Nr. 1. Młodzieży Narodowej. Kandydaci na Zwyczajny Zjazd Ogólny Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej: 1. Kowalski Marjan, 2. Zajączkowski Kazimierz Waclaw, 3. Nasutto Henryk, 4. Nowakowski Edward, 5. Turło Michał, 6. Willamowicz Michał, 7. Puchalski Ryszard, 8. Pieńkowski Jan, 9. Kwiatkowski Henryk. Kandydaci do Wileńskiego Komitetu Akademickiego: 1. Willamowicz Michał, 2. Hoffman Włodzimierz, 3. Grzyb Hieronim, 4. Pieńkowski Jan, 5. Babicki Władysław, 6. Małachowski Stanisław.

Lista Nr. 2. Bloku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Niestowarzyszonej i Polskiej Młodzieży Ludowej. Kandydaci na Zwyczajny Zjazd Ogólny Związku Narodowego Pol. Młod. Akad. 1. Czarnous Stanisław, 2. Zabielski Henryk, 3. Engelhardt Bronisław, 4. Gasiulis Władysław, 5. Wójcik Stanisław, 6. Piłsudska Wanda, 7. Packiewiczówna Jadwiga. Kandydaci do Wileńskiego Komitetu Akademickiego: 1. Zabielski Henryk, 2. Czarnous Stanisław, 3. Gasiulis Władysław, 4. Ambrozjak Jan, 5. Ehrenkreutzówna Emilia.

Jednocześnie Okręgowa Komisja Wyborcza komunikuje, że zostały utworzone następujące Komisje Obwodowe: Nr. 1—Gmach Główny, Nr. 2—Instytut Śniadeckich, (Nowogrodzka 22), Nr. 3—Collegium Czartoryskiego (Zakretowa 15) i Nr. 4—Klinika Antokolska.

Z POCZTY.

— **Uruchomienie nowej agencji pocztowej** Została uruchomiona agencja pocztowa Dmitrowicza w pow. Brześć n/B. Wymianę poczty uskutecznią uruchomiona agencja z urzędem pocztowym Kamieniec Lit. (s)

— **Podjęcie obrotu pieniężnego.** W agencji pocztowej Kamionka koło Grodna podjęto obrót w dziale przekazowym listów wartościowych oraz paczek jak również w dziale P. K. O.

Z POLICJI.

— **Otwarcie biblioteki K. Pub. woj. wileńskiego.** W sobotę odbędzie się oddanie do użytku funkcjonarjuszy P. P. woj. wileńskiego biblioteki fachowej przy komendzie wojewódzkiej policji państwowej w Wilnie. Szczególnie b. bogaty jest dział kryminalistyczny.

Biblioteka dostępna będzie dla wszystkich funkcjonarjuszy policji państwowej.

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dniu 25 b. m. załatwił m. in. następującą sprawę: w związku z ujawnioną niemożnością zapewnienia członkom Kasy, zamieszkującym na Antokolu, pomocy ambulatoryjnej przy współdziałaniu klinik Uniwersytetu Stefana Batorego — na co Zarząd poprzednio liczył — po ponownem rozpatrzeniu sprawy uchwalono przychylnie nie zamykać, redukując obecną ilość godzin lekarza chorób wewnętrznych z 3 do 2 godzin, oraz uznać zasadniczo za wskazane wprowadzenie przyjęć lekarzy specjalistów chorób dziecięcych i kobiecych, z tem, że ostateczna decyzja co do wprowadzenia tych przyjęć będzie powzięta w związku z ogólną organizacją przy rozpatrzeniu preliiminarza na II-gie półrocze 1927 f.; przyjął do wiadomości komunikaty Dyrektora z wykonania uchwał, zatwierdzając wniosek jego w sprawie trybu i terminu przekazania Powiatowej Kasy Chorych Okręgowej Związkowi Kas Chorych w Wilnie; wysłuchał zarządzeń władz nadzorczych, odsyłając je do odpowiednich Komisji w celu złożenia wniosków Zarządowi. zaakceptował zarządzenie Przewodniczącego Zarządu z dnia 22-go b. m. dotyczącej przyjęcia rezygnacji Naczelnika Wydziału II-go — p. Żejmo z zajmowanego stanowiska w Kasie Chorych od dnia 22-go maja r. b. oraz udzielenia mu przedtem 4-rotgodniowego urlopu wypoczynkowego i poruczenia czasowego zastępstwa wzmiankowanego stanowiska, zgodnie z wnioskiem p. o. dyrektora, p. Godwodowi — pełniącemu dotychczas obowiązki Naczelnika Wydziału I-go.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ze Stow. b. Więźniów Pol.**

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie wil. oddz. Stow. b. Więźniów Polit. na którym odczytano komunikat zarządu Centralnego Stow. w Warszawie, który oznajmia, iż w niedalekiej przyszłości ma być opublikowany i wejdzie w życie dekret Prezydenta Rzpłitej o przyznaniu emerytur rządowych b. więźniom politycznym.

Najpierw postanowiono urządzić dyżury członków zarządu w lokalu Klasowych Zw. Zawodowych i obrano jeden dzień w tygodniu—czwartek g. 5—7.

Na wniosek członka zarządu J. Godwodzie uchwalono w najbliższym czasie odszukać mogły pierwszych ofiar rządów carskich: Lekiarta Hirsza, który został skazany na śmierć przez powieszenie za zamach na b. gubernatora wileńskiego Walla, oraz mogli zabitych podczas rewolucji 1905 roku na cmentarzach żydowskim i prawosławnym oraz innym.

Zarząd zwrócił się do zebranych z prośbą o napisanie przez każdego własnego życiorysu oraz dostarczenie go zarządowi. Będzie to służyło jako materiał dla przyszłych wydawnictw Stowarzyszenia.

Wobec tego, iż większość b. więźniów politycznych są bezrobotni, postanowiono zwolnić ich od opłat oraz składek członkowskich przy zapisywaniu się ich do związku.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 8 maja r. b. (n)

— **Z Tow. im. Jana Łaskiego.** Towarzystwo im. Jana Łaskiego organizuje uroczysty obchód święta 3 maja, który się odbędzie w wigiliję dnia tego o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym T-wa (Zawalna 1).

Na obchód złożą się: krótkie zagajenie prezesa o świętowaniu rocznicy 3 maja, muzyka, śpiew, deklamacja utworów okolicznościowych i odczyt p. Szymona Czarnockiego p. t. „Zygmunt August w dramacie polskim”. Odczyt ten przypada w dzień imieniny króla Zygmunta. (s)

Z POGRANICZA.

— **Strzelanina.** W okolicy strażnicy sudawskiej, gm. wianzkiej kilku pijanych policjantów litewskich rozpoczęło strzelanie w kierunku strażnicy K. O. P. na co przechodzący patrol K. O. P. strażnikami zmusił Litwinów do ucieczki.

— **Internowanie.** Z pogranicza donoszą: mieszkańcy wsi Janiszki po stronie litewskiej, Turczyński, Pukaniec i Zabłocki zostali przez Litwinów aresztowani i zesłani do obozu internowanych w Wornianach za to, iż podpisali prośbę o zmianę proboszcza swej parafii.

W tej samej wiosce zamieszkałej przez ludność wyłącznie polską znajduje się szkoła litewska kierownikiem jej jest Litwin Ademajstis, który zmusza ludność do przystania dzieci do szkoły i zabrania im nawet w domu rozmawiać po polsku, grożąc wysłaniem do Wornian.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt w Kole Wolności... W dniu 29 b. m. o godzinie 6 tej wiecz. w Związku Klasowo-Zawodowym (Wielka 34) staraniem Kola Wolności...

ROZNE.

Kto wykona koronę Matki Boskiej Ostrobramskiej? Jak się dowiadujemy, roboty jubilerskie przy koronach Matki Boskiej Ostrobramskiej i zmontowanie szat powierzone zostało przez Komisję...

W sprawie obchodu 1-go maja. Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Wydz. Bezpr. Kirtiklisa posiedzenie przedstawicieli poszczególnych związków zawodowych...

Dziwne pogłoski. Od dłuższego już czasu w mieście naszym obiegają pogłoski, jakoby przywódca Związku Rolników pos. St. Helman podjął miał jakąś wspólną akcję polityczną z przywódcą organizacji monarchistycznej...

wydaje się nam niezwykle, by w gronie tych przyjaciół znaleźć się miał p. Hermanowicz ze swem otoczeniem. Ze wszystkich dziwnych kroków postępa Helmana ten byłby najdziwniejszy.

Zastrzegamy się, że pogłoskę tę notujemy wobec uporczywego powtarzania jej z kilku stron, spodziewając się, że spotka się ona z wyjaśnieniem ze strony zainteresowanego postępa wobec zdumionej opinii publicznej.

Bibliofilska licytacja książek odbędzie się w dn. 4 i 5 maja o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Uniwersyteckiej 3 (w części obok Dziekanatu Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.). Przedmiotem wystawione na aukcję oraz katalog, obejmujący 96 rękopisów, 272 druki i 21 rycin oglądać będzie można na miejscu w przeddzień aukcji...

Na wileńskim bruku.

Szczęśliwy Michał i „pechowy” Stanisław. P. Michał Korol ma naprawdę szczęście. Bo, proszę: przyjechał do Wilna, aż ze wsi Urgocze (gm. zabroska pow. woleżyński) i Stanisław Gobis z Zarzeka 20 skradł mu walizkę z różnymi rzeczami, wart. 450 zł.

Nieszczęśliwy Marcin. Pewnie, że nieszczęśliwy, bo po 1) nazywa się Sieniaków, po 2) mieszka na Plutonowej 27, gdzie przeprowadzono rewizję i znaleziono różne rzeczy, wart. 1000 zł., które zostały skradzione Gostrze Szwalbównie z Grodna, a po 3), że wsadzono go do kryminatu.

Sadze zapaliły się w gmachu Komisariatu Rządu przy ul. Żeligowskiego 1. Straż ogniowa ugasiła pożar w przeciągu 20 minut.

Sciana zapaliła się wskutek wadliwie urządzonego pieca w mieszkaniu Morducha Lewina przy ul. Sofjańskiej 4. Ogień stłumiono przed przybyciem straży.

Szwagier zginął Feliksowi Luboniekiemu z Plutonowej 2. Nazywa się Piotr Mieszkański, ma lat 14, a z domu wyszedł 19 b. m.

Zmarła nagle w doroczne 70-letnia Anna Stankiewiczowa, mieszkanka wsi Horelec, gm. rukojskiej.

Dwie dziewczynki podrzucone zostały. Jedną w wieku około 1 miesiąca znalazła Konstancja Mroczkowska przy wejściu do domu Nr. 5, przy ul. Kalwaryjskiej, drugą, w wieku około 3 miesięcy znalazła w klatce schodowej domu Nr. 27 przy ul. Zawalnej Anna Karpowiczowa.

Obie dziewczynki umieszczono u Dzieciątka Jezus. Skradł Bolesławowi Nagórskiemu z W. Pohulanki 43, różne rzeczy i wędliny, wart. 100 zł.

Teatr i muzyka.

„Reduta” na Pohulance. Dziś po raz pierwszy „Bajka” komedia w 3 aktach Aleksandra Czaplickiego.

Pożegnany występ G. Ginzburga. W sobotę o godz. 8-jej wiecz. przed wyjazdem zagranicę wystąpi w Reducie laureat konkursu Chopina Grzegorz Ginzburg.

W programie utwory konkursowe inne. W niedzielę o godz. 4-jej popoł. po cenach znizowanych „Bajka”, o godz. 8-jej przedstawienie zakupione „Cyd”.

Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś „Simona” Devala.

Przedstawienie w dniu 3-go maja. We wtorek 3-go maja przedstawienie uroczyste: o godz. 3 m. 30 popoł. widowisko dla młodzieży „Damy i Huzary” Al. Fredry, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 po przemówieniu p. J. Wierzyńskiego i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego wystawiona zostanie komedia staropolska J. Kraszewskiego „Radziwiłł i panią kochankę”.

Popołudniówka niedzielna. W niedzielę 1-go maja o godz. 3 m. 30 pp. po raz ostatni komedia Bernera i Oesterreichera „W rajskim ogrodzie”.

Radjo.

CZWARTEK 28 kwietnia. Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikat gospodarczy. 15.30. Odczyt dla maturalistów z cyklu „Historia Powszechna” wygłosił prof. Wł. Dzwonkowski.

Odczyt dla maturalistów z cyklu „Literatura polska” p. t. „St Zeromski” wygłosił prof. Konrad Górski.

Odczyt p. t. „Co robią miasta amerykańskie dla zdrowia swoich mieszkańców” wygł. inż. Aleksander Szniel.

Wśród książek najnowsze wydawnictwa omówi prof. Henryk Mościcki.

Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pevznera i Sinkowa.

17-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner.

19.30. Odczyt p. t. „Rolnik a organizacja gospodarstwa domowego na wsi”, z cyklu „Organizacja pracy w rolnictwie” wygł. p. Wł. Leszczyński (dział „Rolnictwo”).

19.55. Komunikat rolniczy. 20.15. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.

Program koncertów zagranicznych. Rzym 422,6 m. 20.45. Koncert (Grieg, Dworzak, Gasko, Bach, Verdi i in.). Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

20.05. Koncert orkiestry symfonicznej. Berlin 483,9 m. 21.25. Wieczór sonat Schumanna. Lipsk 365,8 m.

20.15. Wieczór pieśni norweskiej.

SPORT.

Polsko-czeskie zawody szermiercze w Pradze.

W ub. niedzielę odbyły się w Pradze zawody szermiercze w szabli, florecie i szpadzie między reprezentacjami zespołami Polski i Czechosłowacji.

W każdej konkurencji stawiano po 4 szermierzy z obu stron, walcząc każdy z każdym. Polacy wygrali spotkanie na szable w stos. 9:7, przegrali spotkanie na florecie 7:9, zaś w szpadach uzyskali wynik remisowy 7:7.

Z szermierzy polskich wyróżnił się przede wszystkim rtm. Segda, a następnie pp. Friedrich i Papé.

Z sądów.

Straszne praktyki policyjne. W kwietniu 1923 roku na odciuku 10 ej kompanii granicznej policji państwowej na terenie powiatu wileńsko-trockiego popełniono została drobna kradzież zegarka, o którą miejscowy zastępca komendanta kompanii aspirant Adolf Włodzimierz Wolamin podejrzewał dwóch wyrostków Kosteckiego i Olechnowicza.

Podejrzanych o kradzież sprzedawano w nocy do kancelarii kompanijnej dla spisania z nich protokołów.

Kosteczki i Olechnowicz nie przyznali się do popełnienia kradzieży. Aspi ant Wolamin postanowił zmusić ich do tego siłą.

W tym celu kazał ich zaprowadzić do sypialni i tam począł się znęcać nad domniemanymi złodziejami. Pierwszy padł ofiarą Olechnowicz, którego aspirant Wolamin bił paskiem i nahajką w ciągu całej godziny. W czasie tortur bity 2 razy zemdał. Cucono go wodą.

W podobny sposób załatwiono się z Kosteckim.

Oczywiście obaj przyznali się do winy, chociaż, jak się później okazało, kradzieży wcale nie popełnili. Olechnowicza zaniesiono do domu. Musiał leżeć przez cały miesiąc, aby wylizać się z ran.

Wczoraj b. aspirant P. P. Adolf Włodzimierz Wolamin zasiadł na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sągu Okręgowego.

Przewód sądowy dał niejednoznaczne dowody oskarżonego. Świadkowie zeznają zgodnie, iż fakt nieudzielenia pomocy kilkunastoletnim wyrostkom przez asp. Wolamina zdarzył się.

Sąd więc pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza wydał wyrok, skazujący Wolamina na 6 miesięcy więzienia.

Sprostowanie. W niedzielnym numerze naszego pisma we wstępie „O Redakcji” do działu „Sprawach drobnymi dzierżawców” wkraść się błędnie zniekształcający sens następującego zdania: „Dziś na porządku dziennym jest sprawa uwłaszczenia (a nie „wywłaszczenia”) drobnych dzierżawców i czynszowników.”

NADESLANE. Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ilnatowicz, Lwów.

W KRYNICY willa „Białej Róży” ordynuje jak zwykle Dr. JULJAN ARONSON.

PODSŁUCHANE W OGRODZIE SASKIM.

Cieszę się, że kochany pan już zdrowi i wychodzi.

Bogu dzięki minęło bezpowrotnie okropne łamanie w nogach...

Kto pana leczył? Nikt. Lekarstwo, którego używam, to gumowe poduszki i żelówki z polskiej fabryki wyrobów gumowych.

„Berson” świetnie chroni przed wilgocią, katarem i reumatyzmem.

UWAGA! Kolektyw FRYZJERÓW Wielka 47 „PALLAS” Wielka 47 (w podwórzu). Po gruntownym odremontowaniu lokalu obniżyli ceny jak następuje: GOLENIE z wodą kolońską—30 gr. STRYZENIE i GOLENIE razem 60 gr. STRYZENIE DAM —50 gr. ABONAMENT od 10 numerów—2.50 gr. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. Z poważaniem „PALLAS”.

Kino-Teatr „Helios” Wileńska 38.

Dziś Monumentalny film p. t. PRZEZ MIŁOŚĆ DO SŁAWY z udziałem najznakomitszych artystów Paryża. Sceny w naturalnych kolorach. NA SCENIE: Pierwszy raz w Wilnie. Gościnnie występy jedynego w Polsce imitatora muzycznego, naśladowcy ptaków, zwierząt i t. d. p. MIRO MALTANI.

KINO Polonja Mickiewicza 22. Dziś rewelacyjna premiera. KORONA NASZEGO REPERTUARU. Arcydzieło przewyższające wszystkie z dotychczasowych. Film, który otrzymał 8.000.000 głosów więcej od „BEN HURA” i pierwszą nagrodę świata znajdzie oddźwięk w każdym ludzkim sercu. Parada śmierci — Parada wspomnień. Nad program: na scenie znany humorysta-tancerz MAKSIÓ BOCZKOWSKI w nowym repertuarze.

Wielka PARADA. Przepiętna tragedia, która przeżyłymi wszyscy, którzy ją widzieli. Parada śmierci — Parada wspomnień. Nad program: na scenie znany humorysta-tancerz MAKSIÓ BOCZKOWSKI w nowym repertuarze.

4 zł. 95 gr. Prenumerata mieszana „ROJU” na II kwartał 1927 r. (I, IV—30 VI 1927 r.). I. Biblioteka powieściowa. 507. Norbert Jaques „Kupiec z Szanghaju” 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratorki otrzymują 1 tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczynski, cena księgi 1 zł. 25 gr. 508—509. Melchior Wańkowicz „W kościołach Meksyku”. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr. 510. Jack London „Szkarałta dzuma”. Zbiór autorzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Kuszelewska-Matuszewska, cena księgarska 1 zł. 25 gr. 511. Zoszczenko „Opowiadania”. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awercentki, pozwalających zajrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkowicz, c. księg. 95 gr. 512. Jerzy Bandrowski „Po tęcejowej obręczy”. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytelnikom. Prenumeratę można wpłacać bezpośrednio do „Roju”, (Warszawa, Kredytowa 1).

Znany w kraju i zagranicą psycho-grafolog BOŃCZA. Jego trafne rady i wskazówki dodają siły i hartu woli. Dają rady potrzebującym we wszystkich sprawach, określam wady, zalety i zdolności fachowe, przepowiadam ważne wypadki w życiu i linii ręki i pisma. B. Bończa, ul. Mickiewicza 37—6, III piętro, front. Od 10—1 pp. i od 4—8 g. wiecz. 4068

ROWERY angielskie „Triumf” i B. S. A. MASZYNY do szycia. Patefony i gramofony Wszystko na raty! Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, balałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca: „Uniwersal” Wielka 21.

B-cia Olkin ul. NIEMIECKA 3, telef. 362. ŁÓŻKA angielskie, 4229 WÓZKI dzieciinne. Sprzedaż również NA RATY.

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX” ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 8—93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE. CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Akuszerka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—6. 4028

„Optyk” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkiewicz, Wilno, ulica Wielka 66, Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych 1365-b

Spirytus do palenia (drzewny) 110 gr. butelka polca I. Zwiedryński Wileńska 28. 4201

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 1, tel. 781. Najtańsze tródo zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 4242

JACK LONDON. MIK. 53) Zaraz pierwszego dnia na arenie nadano mu imię Barney Barnato, tam też spotkała go pierwsza w życiu niespodzianka. Nie śniły mu się nawet kolce w siodle i dopóki nikt na niem nie siedział, kolce te nie dawały się odczuć. W chwili jednak gdy Samuel Bacon, murzyn, wskoczył na siodło, kolce cel swój osiągnęły. Murzyn wiedział o nich i był przygotowany. Barney, zdziwiony, zgiął grzbiet po raz pierwszy w życiu. Skoczył tak wspaniale, że oczy Collinsa zabyły z zadowolenia, zaś sam spadł o jakie dwaście stóp dalej na piasek. „Zawsze tak rób”, pochwalił Collins, „jak sprzedam muła, pojedziesz z nim razem. Występ będzie wspaniały. Trzeba mieć jeszcze ze dwóch takich jak ty, z dostatecznie silnymi nerwami, którzy by umieli tak padać. Do roboty. Spróbuj jeszcze raz”. Barney rozpoczął całe piekło wykształcenia, które w przyszłości zapewniło jego nabywcy więcej przedstawię niż wystarczało czasu w najszlachetniejszych cyrkach Kanady i Stanów Zjednoczonych. Dzień po dniu przechodził Barney

te same męczarnie. Niedługo nakładano mu kolczaste siodło. Chociaż murzyn wsiadł na jego grzbiet bez siodła, Barney również doznał ukłucia i wspaniał się nie mniej niż pod siodłem: kolce był przywiązany rzemieniem do dłoni Sama. Wreszcie Barney stał się tak wrażliwy na dotknięcie grzbietu, że prawie zaczynał skakać, gdy na niego patrzano. Pewny bolesnego okłucia wspaniał się, rzucił i kopał nogami, skoro tylko ktokolwiek spróbował wsiąść na niego. W końcu czwartego tygodnia zaangażowano jeszcze dwóch młodych akrobatów i nastąpił występ całego zespołu wobec szcuplego pana, Francuza, ze sztywnymi wąsami. Kupił on Barney'a bez targu za cenę wyznaczoną przez Collinsa i zaangażował również Sama i obu młodzieńców. Collins urządził cały występ również okazały, jakby to miało miejsce w teatrze. Przygotował wszystko starannie i zajął się sam reżyserją. Podczas gdy przyszły nabywca bacznie się przyglądał. Barney, tłusty, dobrze utrzymany, na pozór w doskonałym humorze, wyszedł na arenę, na kwadrat pokryty sukmem. Zdjęto mu łańcuch i puszczono na swobodę. W jednej chwili ogarnął go niepokój spłaszony uszy i robił wrażenie uosobionej złościwości. „Niech pan pamięta o jednym”

rzekł Collins do nabywcy. „Jeśli pan go kupi, będzie pan reżyserem, i nigdy, nigdy nie powinien go pan ukłuć. Gdy to zrozumie będzie pan mógł zawsze ująć go w rękę i zapanować nad nim. Dobrze z niego stworzenie i jest najwładniejszym mułem, jakiego kiedykolwiek miałem w rękę. Powinien kochać pana, zaś nienawidzić tamtych trzech. Jeszcze jedno: gdyby stał się naprawdę zły i zaczął gryźć, trzeba będzie wyrwać mu zęby i dawać miękki pokarm i tłuczone ziarno moczne. Dam panu przepis na lekkostrawne pożywienie dla niego. Teraz uwaga!” Collins wyszedł na arenę, popieścił Barney'a, który przyjął jego pieszczotę jak najlepiej, starał się wyjść poza granicę rozciągniętych sznurów, pragnął bowiem uniknąć tego, co, jak wiedział dobrze, miało nastąpić niebawem. „Widzi pan”, mówił Collins. „Ma do mnie zaufanie. Wierzy mi. Wie, że nigdy go nie ukłębem i że u mnie znajdzie ostateczny ratunek. Jestem dla niego dobrym Samarytaninem, i pan musi nim być, jeżeli pan go kupi. Zaraz pokażę jak się to robi, oczywiście może pan wprowadzić dowolne zmiany”. Główny asystent wyszedł z zakręślonego sznurami kwadratu, podszedł do pomyślanej linii, spojrzął w dół, jakgdyby patrzył na orkiestrę, umieszczoną niżej niż on

sam, następnie przed siebie, na publiczność i w górę, aż na galerię widzów. „Panie i panowie”, przemówił do pustej przestrzeni, jakgdyby wszystkie miejsca były zajęte, „oto Barney Barnato, najmądrzejszy muł, jakiego świat widział kiedykolwiek. Przywiązany do człowieka, jak pies neufundlandzki,—proszę patrzeć...” Collins cofnął się do sznurów, wyciągnął przez nie rękę i rzekł: „Pójdź tu, Barney, pokaż im kogo najwięcej kochasz”. Barney stąpił kilka kroków naprzód swemi małemi łapkami, dotknął otwartej dłoni, zbliżył się jeszcze, dotknął nosem ramion Collinsa, zdawało się, że chce wyjść poza sznur i przytulił się do niego. W rzeczywistości błagał Collinsa, aby go zabrał z areny i oszczędził męki, która go oczekiwała i o której doskonale wiedział. „Oto co osiągnąłem nie klując go nigdy”, rzekł Collins do jegomości o sztywnych wąsach, zbliżając się do pomyślanej linii na piasku, ponad pomyślaną orkiestrę i zwracając się do pomyślanej publiczności. „Panie i panowie, Barney Barnato jest niezwykle mądry. Ma ze czterdzieści sztuk w każdej ze swych czterech nóg i niema człowieka, któremuby pozwolił siedzieć na swoim grzbiecie sześćdziesiąt sekund. Ostrzegam o tem, nim wy-

rażę moją propozycję. Wydaje się to nader łatwe, prawda? jedna minuta, sześćdziesiąt część godziny, ściśle mówiąc, sześćdziesiąt sekund pozostać na grzbiecie miłego, pocziwego muła jak Barney. No, chociaż tu chłopcy i jeźdźcy. Każdemu, kto zdoła usiedzieć jedną minutę wypłacę natychmiast kwotę pięćdziesięciu dolarów, za dwie pełne minuty—sumę pięćset dolarów. Było to hasłem dla Samuela Bacon, który zbliżył się nieśmiało, zakłopotany i któremu wyciągnięta ręka Collinsa dopomagała wejść na scenę. „Czy ubezpieczyłeś swoje życie”, zapytał Collins. Sam wstrząsnął głową i skrzywił się. „Dla pieniędzy”, odparł Sam. „Potrzebne mi są do przedsiębiorstwa”. „Jakie masz przedsiębiorstwo?” „To do pana nie należy”. Sam wykonał grymas, który miał przepraszać za niegrzeczną odpowiedź i zachwiał się na nogach. „Mógłbym wkładać pieniądze w bilety loteryjne, tylko że tego nie robię. Czy otrzymam pieniądze? O to się rozchodzi”. „Oczywiście otrzymasz”, odparł Collins. „Gdy wierzysz i zabekasz tutaj z tej strony i zaciekasz chwilę,—Panie i panowie, przepraszam za zwłokę chcę poprosić

jeszcze innych ochotników. Kto jeszcze idzie? Pięćdziesiąt dolarów za sześćdziesiąt sekund. Prawie dolara za sekundę... temu kto wygra zakład. Lepiej! Dam dolara za sekundę. Sześćdziesiąt dolarów chłopcu, mężczyźnie, kobiecie lub dziewczęciu, każdemu, który zdoła usiedzieć na grzbiecie Barneya w przeciągu jednej minuty. Proszę pięknie panie. Pamiętajcie, że dziś równo prawa dla wszystkich. Możecie tutaj odnieść zwycięstwo nad waszymi mężami, braćmi, synami, ojcami i dziadkami. Wiek nie stanowi różnicy. Babciu, decydujesz się?” rzekł do kogoś, kto był zapewne starszą jakąś panią w pierwszym rzędzie (oczywiście nie było tam nikogo). „Widzisz pan” (do nabywcy). Przygotowałem panu całą przemowę. Wyucz się pan jej w ciągu dwóch prób, które pan może wykonać tutaj na miejscu, bez żadnych kosztów, stanowiąc one część transakcji”. Dwa akrobaci podeszli i Collins dopomógł im wejść na pomyślaną scenę. „Może pan zmienić treść tego przemówienia stosownie do miast, w których będą się odbywały występy”, tłumaczył Francuzowi. „Zatwo wynaleźć nazwy różnych miejscowości, zebrać chłopców, którzy zareklamują w nich pana trupe.” (D. c. n.)